

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/76543,80-rocznica-wybuchu-II-wojny-swiatowej-2.html>

02.03.2026, 02:32

80. rocznica wybuchu II wojny światowej (2)

3 września 2019. Dodatek prasowy krakowskiego IPN do „Dziennika Polskiego” [PDF]

03.09.2019

W numerze

- Maciej Korkuć, *Cel: zniszczyć Polskę*
Istnienie wolnej Polski nie było do pogodzenia z realizacją celów ideologicznych narodowego socjalizmu i komunizmu.
- Maciej Zakrzewski, *Plan „Zachód”. Plan, którego nie było*
13 maja 1939 r. podpisano z Francją konwencję wojskową przewidującą, iż pełna ofensywa francuska ruszy w 15 dni od mobilizacji. Tak długo Polska miała utrzymać najważniejsze siły i ośrodki umożliwiające prowadzenie wojny.
- Rafał Opulski, *Zbliżająca się nawałnica*
Potencjał militarny Polski i Niemiec we wrześniu 1939 r. znacząco się różnił. Nie pomogły ani nowoczesna broń, ani morale żołnierzy, którzy „wypełniali do końca niewykonalne rozkazy”.
- Marcin Chorążki, *Zagrożone południe*
Zadanie Armii „Kraków” było trudne do wykonania. Najważniejsza z punktu widzenia dowództwa miała być bitwa graniczna.
- Anna Czocher, *Co za rok! Co za sezon! Ostatni...*
Społeczeństwo polskie szykowało się do wojny, z nadzieją, że jej nie będzie. Wieczorem, 31 sierpnia kawiarnie i kina były pełne. O poranku miała się rozpocząć nowa epoka...
- Michał Wenklar, *Słowacy u boku Hitlera*
Choć żołnierze słowaccy tłumaczyli sobie, że idą tylko „na Javorinu” – po zajęte przez Polskę sporne ziemie, m.in. z Jaworzyną Tatrzańską – to stawali się współsprawcami wybuchu II wojny światowej.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Dodatek IPN

Powiązane wiadomości



— I losy II wojny światowej potoczyłyby się zupełnie inaczej, gdyby nasi zachodni sojusznicy wypełnili swoje zobowiązania. Również dla nich — mówił EILIP MIŁUSIĄ, dyrektor Oddziału Instytutu Pamięi Narodowej w Krakowie.

[illegible]

80. ROCZNICA



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Krakowie

WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Wtorek
3/09/
2019

CEL: ZNISZCZYĆ POLSKĘ

Istnienie wolnej Polski nie było do pogodzenia z realizacją celów ideologicznych
narodowego socjalizmu i komunizmu

MACIEJ KORKUĆ

Adolf Hitler w 1939 r. dążył do realizacji przez Rzeszę Niemiecką kolejnego etapu wizji budowy niemieckiej „przestrzeni życiowej” (Lebensraum) na wschodzie kontynentu europejskiego. „Osiemdziesiąt milionów ludzi musi otrzymać to, co się im należy. Ich egzystencja musi być zapewniona” – nawiązywał do swoich już wcześniej wielokrotnie prezentowanych koncepcji w przemówieniu do najwyższych dowódców wojsk Rzeszy Niemieckiej 22 sierpnia 1939 r. Na spotkaniu tym żądał od niemieckich wojsk brutalności i bezwzględności wobec ludności Polski. Informował o rozkazie „zabijania bez litości i pardonu wszystkich mężczyzn, kobiety i dzieci polskiej rasy i języka”.

Przestrzeń życiowa na wschodzie

Proste spojrzenie na mapę pokazuje, że budowa przestrzeni osiedleńczej na wschód od Rzeszy była nie do pogodzenia z istnieniem wolnej i niepodległej Polski. Sukcesy polegające na poszerzeniu granic Rzeszy o Austrię, Kraj Sudecki, Czechy i Morawy oraz o okręg Kłajpedy umocniły Hitlera, jednak nie mogły zastąpić realizacji jego ideału: budowy Lebensraum na wschodzie.

Żądania Gdańska oraz eksterminacji autostrady do Prus Wschodnich byłyby tylko i wyłącznie wstępem do dalszych kroków na tej drodze. Powtórką z metody uprzedzenia polityki wobec Czechosłowacji. Niem-



Plakat z 1939 r. przygotowujący Polaków na możliwość wybuchu konfliktu z Niemcami

cy najpierw zażądali obszarów pogranicznych. Po ich uzyskaniu, kiedy Hitler publicznie prezentował się jako gwarant nowych granic okrojonej Czechosłowacji, potajemnie – już w kilkanaście dni po Monachium – wydał rozkazy przygotowania zajęcia całych Czech i likwidacji państwa.

W 1939 r. tę samą metodę chciał przełożyć na relację z Polską. Celnie opisywał politykę Hitlera polski minister spraw zagranicznych Józef Beck w sławnym przemówieniu z 5 maja 1939 r.: „Ażby sytuację należało ocenić, trzeba sobie przede wszystkim postawić pytanie,

o co właściwie chodzi? [...] Dałmy Rzeszy Niemieckiej wszelkie możliwe ułatwienia w komunikacji kolejowej, pozwoliliśmy obywatelom tego państwa przejeżdżać bez trudności celnych czy paszportowych z Rzeszy do Prus Wschodnich. Zaproponowaliśmy rozważenie analogicznych ułatwień w kwestii samochodowej. [...] Nie mamy żadnego interesu szkodzić obywatelom Rzeszy w komunikacji z ich wschodnią prowincją. Nie mamy natomiast żadnego powodu umniejszać naszej suwerenności na naszym własnym terytorium”. Dodał, iż żądania niemieckie są

jednostronne, a ich „oferta” dotyczy jedynie przyznania nam tego, co i tak jest „naszą de iure i de facto bezsporną własnością”.

Czy po kilkudziesięciu latach możemy snuć wizję wykupienia sobie przez Polskę przyjaźni Hitlera i partnerskich stosunków z Rzeszą za cenę przyjęcia jego żądań? W rzeczywistości Hitler potrzebował polskich ustępstw jako wstępu do pełnego podporządkowania Polaków jego polityce. Nie dążył do partnerstwa z Polską. Potrzebował na wschód od Rzeszy obszarów do zasiedlenia dla milio-

nów Niemców, a nie – takiego czy innego – samodzielnego państwa. Samo istnienie suwerennej Polski było nie do pogodzenia z realizacją zasadniczego, długofalowego celu polityki Hitlera.

„Przestrzeń życiowa – dostosowana do potęgi danego państwa jest podstawą wszelkiej władzy” – mówił 23 maja 1939 r. na jednej z kolejnych narad z dowództwem Wehrmachtu. „Miniony czas nie został przez nas zmarnowany. Wszystkie poczynione przez nas kroki konsekwentnie prowadziły do tego celu. [...] Podjęcie kolejnych kroków nie odbędzie się bez przelewu krwi. Przesunięcie granicy ma znaczenie wojskowe. Polak nie jest po prostu dodatkowym wrogiem. Polska zawsze będzie stała po stronie naszych przeciwników. [...] Odzyskanie Gdańska nie jest naszym głównym celem. Naszym celem jest rozszerzenie przestrzeni życiowej na wschodzie i zapewnienie wyżywienia naszemu Narodowi”.

Naiwnością byłoby sądzić, że po latach gigantycznych inwestycji w zbrojenia, Hitler, za cenę prezentu w postaci miniatury Wolnego Miasta Gdańska, zrezygnowałby z najważniejszego, nadrzędnego celu swojej polityki – rozrośnięcia na wschodzie kontynentalnego imperium, „Tysiącletniej Rzeszy”. W imię czego? W imię nieistniejącego przywiązania do „mężczyzn, kobiet i dzieci polskiej rasy i języka”?

Polska nie miała wyjścia. Niemcy były gotowe do podjęcia kroków militarnych. Jeśli

Rzeczpospolita chciała istnieć jako niezależne państwo nad Wisłą – musiła Hitlerowi powiedzieć: nie. Zresztą już współcześni obserwatorzy – podobnie jak miliony Polaków – to dostrzegali.

Brytyjski dziennikarz w Berlinie, William Shirer, 10 sierpnia 1939 r. pisał w dzienniku: „Czy Niemcy zachowują swe prawdziwe plany w ukryciu, na później? Każdy głupi wie, że Gdańsk ich wcale nie obchodzi. To jedynie pretekst. Stanowisko nazistów, które otwarcie głoszą kregi partyjne, jest takie, że Niemcy nie mogą sobie pozwolić na posiadanie silnego militarnego państwa za wschodnią granicą, dlatego Polskę w jej obecnej postaci należy zlikwidować; zajęty musi być nie tylko Gdańsk [...] ale także korytarz, Poznań, Górny Śląsk. Polska ma być krajem kadłubowym, wasalem Niemiec”.

Dwa totalitaryzmy

W 1920 r. polskie zwycięstwa w bitwach warszawskiej i nad Niemnem zatamowały drogę do rozszerzenia rewolucji na zachód Europy. Przez całe dwudziestolecie międzywojenne Włodzimierz Lenin, a potem Józef Stalin, liczyli na powtórzenie szansy na połączenie rewolucji w Niemczech z militarną siłą bolszewików w Rosji. W opinii Lenina i Stalina było to kluczem do rozprzestrzenienia rewolucyjnej pożogi na cały kontynent.

I znowu. Wystarczy rzut oka na mapę, aby dostrzec, że

Dokończenie – str. 2

Pliki do pobrania

[80. rocznica wybuchu II wojny światowej \(2\) \(pdf, 1.16 MB\)](#)